

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



**Dalszy ciąg
procesu
Łaniucha**
na str. 3-cj

lok VII. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 21 LUTEGO 1929 ROKU | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 52

Sąd nad Łaniuchą

rozpoczął się dziś o g. 9 rano

Tłumy przed sądem. -- Łaniucha na ławie oskarżonych Dzieje tragicznej nocy w składzie fortepianów i na polu Tajemnica taksówki i pralni. -- Brzyszykowane koperty z gazetami miast pieniędzy. -- S. p. Tyszer został zamor- dowany w chwili, gdy grał na fortepianie

Łódź, 21 lutego.

Dawno już miasto nasze nie przeżywało tak wielkiej emocji jak w dniu dzisiejszym podczas procesu Łaniucha.

Już od kilku dni jedynym tematem rozmów w kawiarniach, tramwajach i miejscach publicznych jest Łaniucha i jego ofiary —

S. p. TYSZEROWIE oraz służąca BOROWSKA.

Trzy miesiące dzielą nas zaledwie od strasznego momentu, gdy ten, który dziś odpowiada z ławy oskarżonych w ciągu kilku godzin pozbawił życia w okrutny sposób trzech ludzi, trzy niewinne istoty, nie więc dziwnego, że żywo jeszcze stoją nam w pamięci

szczegóły tego okropnego czynu

! tem bardziej przez to interesuje wszystkich bieg procesu oraz jego wynik.

Przed gmachem sądu

Tłumy ludzi. Na chodnikach, na jezdni w szerokich, zdrzewionych alejach, ciągnących się przed gmachem sądu.

A tramwaje przywożą ciągle nowe zastępy ciekawych łodzianek i niemniej zaintrygowanych łodzian.

Policja konna i piesza reguluje ruch, utrzymuje porządek, sprawdza bilety wstępu.

Przy głównych drzwiach wejściowych stoją grupki młodocianych obywateli i obywateli — „ci, dla których nie starczyło miejsc”.

A ruch zwiększa się z każdą chwilą w miarę zbliżania się godziny dziewiątej.

Na sali

Sala sądu okręgowego również zmieniła swe oblicze. Zwiększono ilość ławek i krzeseł. Za stołem sędziowskim również ustawiono krzesła dla przedstawicieli sądownictwa i palestry.

Sala powoli zapełnia się szczerlnie publicznością.

Oczwiscie, że wśród publiczności przeważają kobiety.

Wielkie poruszenie zarówno na sali jak i w kuluarach wywołała wiadomość

PRZYBYCIU ŁANIUCHY.

Przywieziono go karetką.

Pod silną eskortą policyjną wprowadzają go do gmachu sądowego. Ciągnie za nim tłum ciekawych, przyglądających się jego twarzy, jego ruchom. Po upływie 15 minut oskarżonego wprowadzają na salę.

Łaniucha zajmuje miejsce przeznaczone dla oskarżonych.

Pierwsze pytanie nasuwające się każ-

S. p.
Marja Tyszer



S. p.
Bronisław Tyszer



Stanisław Łaniucha.



demu, kto widzi twarz tego młodocianego przestępcy jest następujące: — JAK TO, CZY TO ON?

Nie chce się poprostu wierzyć, żeby ten wątły, mizerny chłopiec, niemal dziecko, troje ludzi zamordował jednego wieczorem! Łaniucha zachowuje się w pierwszej chwili jakoś niewyraźnie. Nie wiadomo

CZY JEST POWAŻNY I ZAMYŚLONY, CZY TEŻ UDAJE POWAŻNEGO I ZAMYŚLONEGO.

Rozgląda się po sali, poruszając nerwowo głową. Ma się wrażenie że jest bardzo zdenerwowany. Sala już jest wypełniona wszystkie miejsca zajęte. Wszystkich ogarnia nastrój niecierpliwo go oczekiwania, lecz oto

ROZLEGA SIĘ JUŻ DZWONEK.

Woźni rozbiegają się na wszystkie strony. Temu dostawiają krzeselkę, tamtego lokują na ławce. Jeszcze jeden dzwonek. Woźny ogłasza tubalnym głosem: — PROSZĘ WSTAĆ!

Na salę wchodzi sąd w składzie następującym: przewodniczący sędzia Kozłowski, asystenci sędziowie Fajt i Plieński. Fotel prokuratora zajmuje prokurator Herman. W chwili wejścia na salę komplet sędziowskiego ŁANIUCHA DRGIAŁ I PODNIÓSŁ SIĘ SZYBKO.

Na chwilę zda się stracił panowanie nad sobą.

Przewodniczący przystępuje do stwierdzenia ilości przybranych świad-

ków, poczem zadaje oskarżonemu kilka pytań, dotyczących jego personalji.

Łaniucha odpowiada na pytania spokojnie lecz dobitnie i głośno.

Wreszcie przewodniczący sędzia Kozłowski przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

Sierwsiy trup

12 listopada 1928 r. robotnicy idący w godzinach rannych do fabryki, znaleźli w rowie przy ul. Miljonowej w pobliżu fabryki Teodora Steigerta

TRUP MŁODEJ KOBIETY, PRZYKRYTY JASNA CHUSTKĄ.

Ogledziny, dokonane przez sędziego śledczego I-go rewiru miasta Łodzi wykazały, iż cała czaszka zwłok w okolicy potylicznej, była zdruzgotana i przedstawiała krwawą masę odłatków kości i mózgu.

Jednocześnie ustalono, że w zaciśniętej lewej dłoni trupa znajdowała się chustka do nosa i banknot 5-złotowy, a w leżącej w pobliżu małej torebce skórzanej 5 banknotów po 20 zł. i szereg drobniaków. Podczas powyższych oględzin dozorca poblizszej posesji Miljonowej 35/37 Adolf Just doręczył policji małą zakrwawioną chustkę do nosa. Os- władczają, że

ZNALAZŁ JĄ NA PODWÓRZU FABRYCZNYM TUŻ PRZY PARKANIE

W składzie fortepianów

Tego samego dnia około godz. 10-ej rano dozorca Adam Rybicki, udawszy się jak zwykle do swego administratora Bronisława Tyszera, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 117, ku wielkiemu zdziwieniu spostrzegł, że SKLEP TYSZERÓW P. FIRMA „JÓZEF GRZEGORZEWSKI” JEST JESZCZE ZAMKNIĘTY,

a na stukanie do drzwi do mieszkania Tyszerów, zamieszkałych w tymże domu, nikt się nie odzywał. O spostrzeżeniu swem Rybicki zakomunikował bratu Bronisława — Engelbartowi Tyszerowi. Ostatni przekonawszy się, że dzwonek i stukanie do drzwi nie dają żadnych rezultatów i spostrzegłszy niedomknięte okno w kuchni, poleciał Stefanowi Sielce przystawić drabinę do okna i wejść przez nie do mieszkania.

Sielka spełnił to polecenie i otworzył od środka drzwi, zamknięte na zatraski

(Ciąg dalszy na str. 3-ci)

Afera Ulitza na Śląsku



B. POSEŁ ULITZ

nacjonalista niemiecki, zaarrestowany niedawno przez władze polskie za wykroczenie przeciwko prawu

Nowe prowokacje Moskwy

Czerwoni władcy znów unurzali się we krwi ludzkiej

Do arsenału władzy czerwonych państw Rosji należy broń prowokacji.

Ostatnio wyszła na jaw nowa afera prowokacyjna, zorganizowana przez czekistów sowieckich wśród niepodległościowych działaczy ukraińskich na Ukrainie oraz wśród emigracji ukraińskiej w Czechosłowacji.

Praska agencja telegraficzna „Union” przynosi sensacyjne szczegóły tej roboty prowokacyjnej G. P. U. Agencja utrzymuje, iż ostatnie aresztowania ukraińców w Charkowie i w Kijowie były wynikiem sprytnie obmyślanej prowokacji przez czekistów. Wśród aresztowanych znaleźli się m. in. prof. Gruszewski i były komisarz ludowy oświaty Szumski, który następnie został rozstrzelany.

Działając z polecenia centrali G. P. U. w Moskwie, czekisci charkowscy utworzyli rzekomo ukraińską organizację narodową, która nawiązała kontakt z emigracją ukraińską w Czechosłowacji. W pułapkę prowokacyjną wciągnięci zostali liczni ukraińscy działacze emigracyjni.

Równocześnie przeprowadzono prowokacyjną akcję wśród komunistów ukraińskich na Ukrainie, znanych z sympatyjowania z ruchem niepodległościowym.

Przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Sowietów Ukrainy i prezes rady komisarzy ludowych w Charkowie, Czubar, wygłosił przemówienie, które miały stworzyć w ukraińskich kołach niepodległościowych na Ukrainie sowieckiej wrażenie, iż kierownicy ukraińskiego rządu sowieckiego są w opozycji wobec Moskwy i że sprzyjają rozwojowi niepodległościowych prądów odśrodkowych na Ukrainie.

Agencja „Union” zapewnia, że przemówienia te były również świadomą prowokacją. Ożywiły one jednak działalność tajnych organizacji ukraińskich w Charkowie, Kijowie i Odessie i ułatwiły dokonanie aresztowań, które przeprowadziła specjalna ekspedycja czekistów z Moskwy.

Wraz z byłym komisarzem ludowym oświaty Szumskim w Charkowie rozstrzelano wybitnego przywódcę opozycji nacjonalistycznej w ukraińskiej partii komunistycznej, Makarenkę.

Zbrodnicze ręce czerwonych oprawców unurzali się znów we krwi ludzkiej, a haniebne dzieło prowokacji wypisało na kartach dziejów Ukrainy nową przestrożę dla całego świata przed komunistycznymi rządami.

TAJEMNICA BIAŁEGO ŁADU

Kpt. Wilkins rozwiązał w ciągu 22 godzin zadanie nad którym głowili się od wieków badacze bieguna

Wspaniałe zdobycze lotnictwa doprowadziły do tego, że dziś staje się dostępną naszemu oku nawet zupełnie nieznana część kuli ziemskiej zawarta w strefie południowego bieguna. Jak wiadomo do tego właśnie bieguna wyruszyły jesienią roku ubiegłego dwie wielkie wyprawy, mające na celu podczas lata podbiegunowego, przypadającego podczas naszej zimy rozważanie zagadek, jakie kryje w sobie w tak wielkiej ilości biały ład wiecznego lodu.

Jedną z tych wypraw powstaje pod kierownictwem kapitana Wilkinsa, który założył swą kwaterę główną na wyspach Deception. Stamtąd Wilkins dokonał pierwszego lotu w pasie bieguna południowego; a chociaż lot ten trwał zaledwie 9 godzin 23 minuty, udało się odkryć większą ilość nowych wybrzeży i wysp oraz dotrzeć o wieśset kilometrów dalej na południe, dokąd żadna jeszcze wyprawa nie doszła mimo, że niejedną z nich całe lata operowała z wiel-

kiem zaparciem się siebie w okolicach bieguna południowego.

Już dzięki temu pierwszemu lotowi orientacyjnemu nasze wyobrażenia o charakterze i obszarze ładu pod biegunem południowym musiały ulec radykalnej zmianie. Przy tej sposobności wysunęło się również tyle różnych zagadnień, że dzisiaj świat naukowy oczekuje na dalszy przebieg badań tego ładu w drodze powietrznej z wielką niecierpliwością.

Badania te w pierwszym rzędzie prowadzone są w kierunku zdobycia zarysów ładu, otaczającego biegun południowy. Starali się o ich zdobycie Amundsen i Scott — pierwszy w r. 1911, drugi w r. 1912. Korzystali oni w tej pracy z sanek. Dzięki nim udało się ustalić, iż biegun południowy leży na wysokości około 3 tysięcy mtr. nad poziomem morza pośród wyżu, całkowicie pokrytego wielką powłoką lodową.

Lecz mała tylko część tego ładu

jest znana; o ich wnętrzu wiemy dotąd to jedynie, co nam przekazali zdobywcy bieguna południowego — Amundsen i Scott. Nie zdołano dotąd zbadać nawet połowy wybrzeży, nawet ich nie widziano; druga zaś połowa została zakreślona na mapach tylko w najgrubszych zarysach. Wiadomo jednak, że Amundsen i Scott przebyli pasmo wielkich gór, których szczyt wysokością dorównywa górze Montblanc.

Również dzięki nim zdołano stwierdzić, że okolice, które obrał Byrd za teren operacyjny — to wielki łańcuch gór, ciągnący się na przestrzeni około 2.000 kilometrów od wybrzeża południowej Wiktorji w głąb ładu. Jak dalek ten łańcuch gór wygląda — nie zdołano zbadać.

Pierwotnie przypuszczano, że to wielkie pasmo gór jest połączone z innym łańcuchem górskim, znajdującym się na Antarktyku zachodnim (teren operacyjny obecnej wyprawy Wilkinsa). Okazało się jednak, że pogląd ten był niesłuszny i że między obu pasmami gór ciągnie się wielka droga morska, mająca od 70 do 80 kilometrów szerokości. Ten właśnie Antarktyk zachodni, który brano dotąd za ład południowy, jest, jak się okazało, szeregiem wysp jedynie.

Wilkins jest doskonałym znawcą strefy bieguna północnego i południowego. Podczas kanadyjskiej wyprawy na biegun północny Stefanssona w latach 1913—18 Wilkins był zastępcą kierownika tej wyprawy; takie same stanowisko zajmował podczas angielskiej wyprawy do bieguna południowego w r. 1920—21. Później Wilkins towarzyszył Shackletonowi w jego wyprawie na biegun południowy w r. 1921—22. W latach 1923—25 Wilkins był kierownikiem wyprawy dla zbadania Australji i Islandji. W latach 1926—27 był dowódcą wyprawy na biegun północny, zorganizowanej przez miasto Detroit (St. Zjednoczone); wtedy to drogą powietrzną zbadał on nieznane dotąd góry na Alasce. Stamtąd właśnie w r. 1927 Wilkins podjął próbę lotu w strefę oceanu Lodowego, na co dotąd nikt się przed nim nie odważył.

Największym jednak wyczynem Wilkinsa był prawdziwie śmiały lot, którego dokonał w kwietniu 1928 r. z Alaski poprzez ocean Lodowaty do Szpicbergu. Nie bez trudności odbył on w powietrzu drogę, której nikt dotąd nie zmierzył, lecąc cały czas wzdłuż północnego brzegu Ameryki.

Ten właśnie lot Wilkinsa dowiódł jak na dłoni, jak wielka jest przewaga samolotu nad okrętem czy sankami, gdy chodzi o badanie terenu podbiegunowego. Przecie wówczas udało się Wilkinsowi, w ciągu 22 godzin załatwić rozwiązanie zadania, nad którym głowili się w ciągu stułeci najbardziej doświadczeni badacze bieguna.

Wybuch zbiornika gazu w Berlinie



W nocy z 17-go na 18-go b. m. wydarzyła się w Berlinie eksplozja obrzymlęgo zbiornika gazu świetlnego. Zbiornik zawierał 29.000 metrów sześciennych gazu. Eksplozja spowodowała olbrzymi pożar, 6 osób poniosło obrażenia ciałesne. Płomienie dochodziły do wysokości trzech pięter, tworząc fantastycznie piękny widok na tle nocnego nieba.

Rekordy mrozu

Temperatura na Syberji dochodzi do 70 stopni poniżej zera

Niebywałe mrozy, jakie przeżywała w ostatnich dniach cała Europa, osiągnęły, zdaje się, rekord w stosunku do najniższej temperatury z dawniejszych lat.

Rekordowo mroźną zimę, jaką zanotowano w Bydgoszczy (znajdującej się wówczas pod zaborem niemieckim), była zima roku 1850, termometr spadł wów czas w Bydgoszczy do 36,6 stopni Celsjusza poniżej 0. Najniższą temperaturą, zanotowaną w dawnych latach w Austrii, było 36 stopni mrozu w miejscowości Tamsweg, w pobliżu Salzburga. W Anglii, nawet podczas najostrzejszych zim, termometr nie spadał poniżej 16 stopni poniżej 0.

Francja w przeszłości swojej posiada wiele znaczniejszych rekordów mrozu. Najniższą temperaturą, zanotowaną w kronikach Paryża była temperatura 23,9 stopni poniżej 0. Najbardziej rekordowym spadkiem temperatury, zanotowanym we Francji, było minus 43 stopni Celsjusza. Rekordową tę zniżkę odczytano jednak na termometrze... na szczycie Mont Blanc. Również i boskie słoneczne Włochy posiadały niejednokrotnie niezwykle ostre mrozy. Nie przekraczały one jednak temperatury 18 stopni poniżej 0.

Czemże są jednak powyższe przykłady wobec niebywałych mrozów, charakterystycznych dla krajów skandynawskich i dla Rosji? W Szwecji termometr dochodził często już do 45 stopni poniżej 0. W północnej zaś Rosji opadał nawet do 50 stopni Celsjusza.

Widownia najostrzejszych mrozów bywała zawsze przysłowiowa już pod tym względem Syberja. Już w zachodniej części tego kraju notowano niejednokrotnie temperaturę 60 stopni poniżej 0. Temperatura ta obniżała się jeszcze bardziej we wschodniej części Syberji.

Aż do tej pory za najzimniejszą okolicę na świecie uchodził Werchojańsk na Syberji, gdzie notowano już zniżkę temperatury, dochodzącą do 68 stopni Celsjusza poniżej 0. Ostatnio jednak pewien uczone rosyjski ustalił temperaturę 70 stopni poniżej 0 w małej wiosce syberyjskiej, położonej, na południowy wschód od Werchojańska. Mieszkańcy Syberji umieją jednak doskonale przetrzymać największe nawet mrozy. Przyczynia się do tego przeważnie zupełny brak wiatru, no i naturalnie potężne, grube futra. Pod względem wytrzymałości na mrozy przewyższają mieszkańcy Syberji nawet Eskimosów.

1000 kin w samym Londynie

Ogólna ilość kin w Wielkiej Brytanji i Irlandji wynosi w przybliżeniu 1.700. Z tej ilości przeszło 1.000 kinoteatrów przypada na Londyn, który w ten sposób posiada największą ilość kin w Europie. Urządzenia do demonstracji filmów dźwiękowych posiadają tylko dwieście kin w Londynie, zaś na prowincji tylko pięćdziesiąt. Największą ilość kinoteatrów skupia w swych rękach firma „Provincial Cinema Trust”, posiadająca 375 wielkich teatrów.

Wielkich zeroekranów, w których od bywają się pierwsze przedstawienia filmów Londyn posiada kilkanaście, wśród których większość jest obliczona na 3—4.000 widzów. W roku bieżącym kilka wytwórni angielskich zamierza budować duże superkina o pojemności 4—5.000 osób, zaopatrując te teatry w najnowsze urządzenia do demonstracji filmów mówionych.

Sąd nad Łaniuchą

(DOKONCZENIE).

a kiedy Engelbart wszedł do środka, spostrzegł, że
**KLUCZE OD SKLEPU I MIESZKANIA
LEŻĄ NA STOLE,**

że w mieszkaniu na ogół wszystko jest w porządku tylko oderwany numerator od kasy ogniotrwałej leżał na podłodze.

Tknięty złem przecuciem Engelbart zeszedł na dół do sklepu swego brata i tam w drugim pokoju składu odnalazł na ziemi obok

ZWŁOKI BRATA BRONISŁAWA, zaś w głównej sali sklepu w kącie przy ścianie

ZWŁOKI BRATOWEJ MARJI. Oględziny dokonane przez sędziego śledczego 2-go rewiru miasta Łodzi ustaliły w sklepie i w składzie przyczyny zwłaszcza w drugim od klatki schodowej pokoju, łączącego się ze sklepem **LICZNE ŚLADY KRWI NA PODŁODZE I MEBLACH,**

zaś na piecu we wspomnianym pokoju portfel męski z notatkami, damską torebkę z przyborami toaletowymi i dwa zmięte, oraz silnie zakrwawione banknoty.

Zbrodnie się wią- żą...

Swierdzono, że zawartość kasy ogniotrwałej w postaci 27 tys. zł., walut obcych, papierów wartościowych i kosztowności

ZOSTAŁA NIETKNIĘTA.

Podczas przeprowadzania wywiadu ustalono, że służąca Tyszerów Józefa Borowska zginęła bez wieści.

Wobec tego, że rysopis jej zgadzał się z wyglądem zwłok kobiety, odnalezionej przy ul. Miljonowej, okazano siostrze zmarłej Franciszce Olczakowej oraz Józefie Kuczaj, przyczem obie w okazanych im zwłokach

**ODRAZU POZNAŁY ZAGINIONĄ
BOROWSKĄ.**

Sajemniczy klient

Podczas przesłuchania osób zamieszkałych przy ul. Piotrkowskiej 117 okazało się, że w godzinach wieczorowych 11 listopada 1928 r. Ela Majerowicz, Brucha Pokrzycka i Emilja Kuliszewska oraz Marja Zarebska widziały przede drzwiami Tyszerów służącą Borowską i nieznanego młodego mężczyznę, w czarnym palcie, z kołnierzem szalowym i miękkim kapeluszu.

Pokrzycka nawet wówczas rozmawiała z Borowską i kilkakrotnie zapraszała ją do siebie, z czego ta ostatnia skorzystała i opowiedziała Pokrzyckiej, że nie wie co się stało, że Tyszerowie wyszli przed jej powrotem i tak długo nie wracają.

Na zapytanie zaś Pokrzyckiej, kim jest ów pan, z którym Borowska rozmawiała, ostatnia opowiedziała, że jest to jakiś klient, który nabył pianino i czeka na Tyszerów, aby im dopłacić resztę pieniędzy.

Dozorca domu Michał Siejka zeznał, że nocy krytycznej o godz. 23 wpuszczal nieznanego mu osobnika, młodego, w czarnym palcie, z kołnierzem fokowym, w miękkim kapeluszu. Po upływie 20 minut osobnik ten wszedł na podwórze w towarzystwie młodego chłopca, a po chwili obaj wyszli wraz ze służącą Tyszerów, odzianą w kraciastą lśniącą chustkę i znów wyszli na ulicę.

Do północy

W nocy z 12 listopada 1928 r. Stanisław Poradowski wracając do domu

przy ulicy Przedzalanianej (87), spostrzegł o wpół do pierwszej po północy taksówkę, która dojechała do rogu Przedzalanianej i Miljonowej.

Z samochodu wysiadła kobieta w krasiastej chustce a za nią mężczyzna, przy czym obaj udali się na ul. Miljonową w kierunku fabryki Steigerta.

O 12 dozorca fabryki August Reister spostrzegł na ulicy sylwetki dwojga ludzi, idących w kierunku granic miasta, a po upływie 15 minut zauważył jednego osobnika idącego w kierunku powrotnym, przyczem osobnik wszedł do oczekującego samochodu przy zbiegu ulicy Przedzalanianej i Miljonowej.

Przy oględzinach rzeczy znalezionych w składzie na jednym z blankietów, ujawnionych na piecu, spisany został rachunek, że nabywca pianina jest Stanisław Łaniucha.

Po ustaleniu, że osobnik ten (Łaniucha) zamieszkuje przy ul. Targowej 33, delegowano tam starszego przodownika Leopolda Kołodziejskiego, gdzie podczas rewizji ujawniono mały toporek ze śladami krwi, oraz kwit z pralni na oddane do prania ubranie. W czasie pobytu przodownika nadszedł do mieszkania Stanisław Łaniucha, który, niebiedac pytany oświadczył, że wie poco policja przybywa, a mianowicie, że jest on w związku z zamordowaniem Tyszerów.

Delegowany z pokwitowaniem „Pralni Kiersza” (Pogotowie krawieckie) starszy posterunkowy Franciszek Łukawski odebrał stamtąd ubranie marynarkowe z widocznymi śladami krwi.

Domownicy poznali, że ubranie to stanowi własność Stanisława Łaniuchy.

Przesłuchany przez przodownika Władysława Paluszka Łaniucha przyznał się do zabójstwa Tyszerów i Borowskiej, wyjaśniając, że był bez pracy i pieniędzy, postanowił więc dokonać rabunku, wybrał Tyszerów, nikt go do tego nie namawiał i opisał przebieg zabójstwa w sposób następujący:

Krytyczna chwila

11 listopada około godziny 3 po poł. udał się do mieszkania Tyszerów, gdzie przez Borowską zawiadomił, że pragnie nabyć pianino. Tyszerowa zeszła do sklepu, gdzie on (Łaniucha) wybrał sobie pianino. Następnie, kiedy Tyszerowa wypisała w sąsiednim pokoju rachunek i zażądała pieniędzy

ŁANIUCHA PODAŁ JEJ DWIE PRZYSZYKOWANE KOPERTY Z KAWALKAMI GAZET, POCZEM Z TYTU UDE RZYŁ JĄ KILKAKROTNIEM W GŁOWĘ, M. LYM TOPORKIEM, JAKI PRZYNIÓSŁ ZE SOBA Z DOMU.

Łaniucha po dokonaniu swego czynu ciwycił trupa za nogi i zaciągnął do drzwi pokoju, gdzie przesunął pianino, aby po wejściu do niego nie można było zobaczyć co się dzieje wewnątrz.

Kiedy po upływie pół godziny wszedł Bronisław Tyszer, Łaniucha zeznaje, że wybrał i

PROSIŁ BY TYSZER MU ZAGRAŁ NA PIANINIE.

Kiedy Tyszer usiadł przy pianinie, Łaniucha zadał mu toporkiem tak silny cios w głowę, że Tyszer upadł. Łaniucha zeznał, że zabrał obrączkę z palca Tyszerowej, zegarek z jej ręki, 75 zł. z torebki, klucz od kasy, chusteczkę Tyszerowej i koronkę do modlitwy, oraz umowę kupna-sprzedaży (poprawioną).

Przed wyjściem rzucił na piec portfel Tyszera, torebkę Tyszerowej, kilka kawalków papieru, którym wytarł sobie rękę.

Usiłował otworzyć kasę, a gdy mu się to nie udało, oberwał toporkiem numeratorem, a kiedy i to nie pomogło, zabrał leżące na łóżku futro z fokowym kołnierzem, kapelusz, 10 łyżeczek platerowanych i mały stojący zegarek, poczem wyszedł z mieszkania, zatrzymując za sobą drzwi. Początkowo przedmioty ukrył w polu przy ul. Tatrzańskiej a następnie u siebie w domu; futro zapakowane dał na przechowanie Al-

fredowi Majchrzakowi, wraz z zegarkiem nie mówiąc co jest w paczce, pieniądze góstrze, Wiktorji Delewie, niby od znajomej pani, damski zegarek jubilerowi Tadeuszowi Wankowskiemu do wstawienia szkiełka, kapelusz Ickowi Gilncerowi, koronkę i portmonetkę ukrył w ustępie domu gdzie mieszkał.

Dalej zeznał, że po ukryciu rzeczy powrócił do domu Nr. 117 przy ul. Piotrkowskiej

W CELU SPRZĄTNIĘCIA JEDYNEGO ŚWIADKA ZAJŚCIA A MIANOWICIE BRONISŁAWY BOROWSKIEJ.

Próbował ją skłonić, by udała się z nim do miasta, a gdy to się nie udało, wyszedł o wpół do dwunastej wieczorem i namówił chłopca z cukierni Piątkowskiego aby udał się z nim do bramy, gdzie mieszkają Tyszerowie, by wręczył oczekującej tam Borowskiej 5 zł. i powiedział iż państwo Tyszerowie kazali jej natychmiast wziąć taksówkę i przyjechać na ul. Tatrzańską. Borowska niespodziewając się podstępny wyszła na ulicę, gdzie spotkała Łaniuchę, który oświadczył jej, że musi się zobaczyć z Tyszerami.

Dojechali oni taksówką do rogu Tatrzańskiej i Miljonowej gdzie Łaniucha oświadczył jej że samochód się zepsuł i muszą dalej iść. Po drodze uderzył ją toporkiem wyjął jej chusteczkę i otarł ręce.

Pierwsze zeznania Łaniuchy

Godzina 9.30.

Sala sądowa jest już ściśle wypełniona publicznością, która zajmuje nie tylko wszystkie miejsca siedzące, ale i stoi we wszystkich przejściach. Rozlega się dzwonek. Po chwili czterech policjantów wprowadza na salę Łaniuchę. Nosi on jasne brązowe palto, które szybko zdejmując w chwili, gdy siada na ławie oskarżonych. W pierwszej chwili szybkim wzrokiem obejmuje całą salę i lekko się uśmiecha, później spuszcza wzrok. Ma się wrażenie, że stracił pewność siebie. W momencie tym rozlega się charakterystyczny trzask. To cztery aparaty fotograficzne ustawione przy stole, przy pomocy magnesji dokonały zdjęcia; Łaniucha spogląda wprost na obiektywy aparatów fotograficznych.

Posiedzenie sądu jeszcze się nie rozpoczęło, gdyż na 27 świadków brak jeszcze dwóch osób: Bruchy Pokrzyckiej i Emilji Kuliszewskiej, lokatorek domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 117, które widziały Łaniuchę przed i po dokonaniu zbrodni.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący sędzia Kozłowski przystępuje do stwierdzenia personalii oskarżonego.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy zamordowania Tyszera i Tyszerowej?

Łaniucha waha się przez chwile i odpowiada niepewnie:

— No tak, całkowicie.

Następnie przewodniczący zadaje drugie pytanie:

— Czy oskarżony przyznaje się do zamordowania służącej Borowskiej?

Oskarżony kiwa potakująco głową, nic nie odpowiadając.

Przew.: Czy oskarżony chce coś powiedzieć na swoją obronę?

Osk.: Teraz nie. Później, potem!..

Przew.: Jeżeli oskarżony chce może nie odpowiadać, nie będzie mu to policzone za dowód winy.

Oskarżony kiwa głową potakująco.

Przew.: O której godzinie oskarżony poraz pierwszy przybył do mieszkania Tyszerów?

Osk.: O g. 10 zrana.

Przew.: A następnym razem kiedy?

Oskarżony (zdenerwowanym głosem) Poco te wszystkie pytania? To wszystko jest przecież zbyteczne.

Przew.: Więc oskarżony nie chce odpowiedzieć na to pytanie. W takim razie proszę mi powiedzieć o której godzinie oskarżony zamordował Tyszerową?

Osk.: O wpół do trzeciej.

Przew.: A o której oskarżony zamordował Tyszera?

Osk.: Zaraz potem!

Przew.: Jak to zaraz potem? Musiało przecież upłynąć trochę czasu do przyścia Tyszera?

Osk.: Nie, to trwało może chwileczkę; zaraz przyszedł Tyszer. Właściwie przyszedł on podczas tego, gdy mordowałem Tyszerową.

Przew.: Co skłoniło Łaniuchę do popełnienia tego czynu?

Łaniucha (Znów zdenerwowany): Powiedziałem już, że w końcu powiem teraz nic nie chce powiedzieć.

Przew.: Czy oskarżony znał służącą Borowską przed popełnieniem morderstwa?

Osk.: Nie.

Zachowanie się oskarżonego budzi na sali ogólny niesmak. Odpowiada na pytania niemal cynicznie. Po udzieleniu wszystkich odpowiedzi na pytania Łaniucha siada na ławie oskarżonych, opiera się łokciami o barjerę i zamyka oczy. Jest ogromnie zdenerwowany, czerwony.

Następnie sąd przystępuje do stwierdzenia personalii świadków. Wszyscy świadkowie w liczbie 27 wchodzi na salę. W czasie stwierdzania ich personalii, przewodniczący zwraca się do świadka Józefa Łaniuchy, ojca oskarżonego, czy chce zeznawać przeciwko synowi. Św. Łaniucha odpowiada:

— Owszem, chcę zeznawać.

Sąd zwalnia tego świadka od złożenia przysięgi. Prokurator Herman występuje z wnioskiem zwolnienia biegłych dr. Hurwicza i inż. Kostę z przysięgi.

Przewodniczący zwraca się do oskarżonego z pytaniem:

— Czy oskarżony zgadza się na to, by biegli zwolnieni zostali od przysięgi?

Oskarżony wstaje, nie rozumie o co chodzi. Przewodniczący powtarza pytanie.

Oskarżony: Mogą nie przysięgać, mnie wszystko jedno.

Zeznania Engel- barta Tyszera

Następnie sąd przystępuje do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznaje brat zamordowanego Tyszera Engelbart Tyszer.

Przew.: Co świadkowi wiadomo w tej sprawie?

Św.: O śmierci mego brata dowiedziałem się przez dozorcę domu, w którym brat mój mieszkał. W niedzielę byliśmy jeszcze razem w kościele. Po nabożeństwie zwykle, cała nasza rodzina zbiera się u matki. Tak też było i w niedzielę i byliśmy u niej z wizytą. Gdy przybyłem do mieszkania brata mego nikt mi nie otwierał, zawezwałem dozorcę domu. Zamiast niego wyszedł syn jego. Zauważył on, że okno w kuchni jest nieco uchylone, wszedł więc po drabinie do mieszkania i odryglował drzwi od wewnątrz.

W chwili oddawania numeru na maszynę zeznania Tyszera trwają. Wyrok i dalszy ciąg procesu poda jutrzejsza „Republika”.

W chwili oddawania numeru na maszynę zeznania Tyszera trwają. Wyrok i dalszy ciąg procesu poda jutrzejsza „Republika”.

W chwili oddawania numeru na maszynę zeznania Tyszera trwają. Wyrok i dalszy ciąg procesu poda jutrzejsza „Republika”.

**P. P. Pracodawcy, Pracownicy
Umysłowi i Robotnicy,**
zapoznajcie się z t. VII „Bibl. Praw
Polskich”, zawierających ustawy i
rozporządzenia:

**O najmie, o urlopach,
o sądach pracy i t. d.**
Cena egz. zł. 2.—

WYDAWNICTWO
Księgarni „Czytaj” Łódź, Narutowicza 2.

Z ciężkich dni Łodzi



Świeżna opinia

Do jednego z niasteczek na kresach przyjeżdża z Łodzi agent, wysłany przez jedną z firm łódzkich, ażeby omówił z burmistrzem sprawę dostawy ogłoszonej w „Monitorze”.

Agent zależdża do hoteliku, a po namyśle pyta właściciela o adres burmistrza. Hotelarz usłyszawszy to wpada w wściekłość i zaczyna wymyślać:

— Dziwię się bardzo, że chciało się panu fatygować z tak daleka do tego idjoty, matola i łobuza!...

Agentowi zrobiło się przykro.

Firma wydała tyle pieniędzy, ażeby zrobić interes, on sam liczył na wielką prowizję, a tu tymczasem słyszy tak złą opinię o burmistrzu. Mimo to udaje się pod wskazany adres. Okazało się jednak, że pod podanym mu numerem nie ma mieszkania burmistrza. Dozorca twierdził, że przy tej ulicy burmistrz wogóle nie mieszka. Agent zaczął wzdychać, a burmistrz z brzozy przechodnia, który dowiedziawszy się o co chodził wybuchł:

— Ostrzegam pana przed tym człowiekiem. Jest to skończony odybł, cham, szantazysta, oższust, wyzyskuje gnaje jak tylko może!...

Agent zupełnie traci humor. Nie rezygnuje jednak. Dla ostrożności pyta dozorcę domu pod wskazanym numerem, czy tu mieszka burmistrz. Na to dozorca:

— A jakże, ta świnią mieszka z frontu na drugiem piętrze!

Biedny agent z trwożą w cercu wchodził do bardzo miłe urządzonego mieszkania.

Przyjmuje go bardzo kulturalny pan.

Interes został zataświony bardzo przyzwoicie i uczelwie.

Agent jest zdumiony.

W czasie rozmowy wychodzi na jaw, że burmistrz bardzo wiele czasu poświęca sprawom miejskim i jest za pałonym społecznikiem. Agent nie może zrozumieć skąd więc pochodzi tak zła opinia o tym człowieku.

Wkońcu zadaje pytanie ile też pensji pobiera burmistrz za swe czynności.

Na to burmistrz odparł mu ze śmiechem:

— Pensji?... Ani grosza, proszę pana. Pracuję poprostu dla ambicji i zdobycia dobrego nazwiska wśród ludzi!...

Stulecie policji paryskiej

12 marca b. r. korpus policji paryskiej będzie obchodził stulecie swego istnienia. Sto lat temu 12 marca 1829 r. prefekt policji Karola X. M. Debelleyme utworzył kadre umundurowanych sierżantów miejskich (sergent de ville), którzy zmienili dotychczasowych cywilnych inspektorów ku wielkiej radości ogółu, ponieważ ta cywilna policja była często bardziej niebezpieczna dla spokojnych mieszkańców niż dla prawdziwych przestępców.

Nowi sierżanci miejscy otrzymali granatowe mundury i dwugraniaste kapelusze. Podczas służby dziennej za broń służyła im tylko laska drewniana z białą galką. Było ich wtedy tylko 71, obecnie zaś jest w Paryżu 14.000 gardiens de la paix, ponieważ w 1871 roku zmieniono nazwę sergent de ville na gardiens de la paix.

Samobójstwo przy pomocy... mrozu.

Pewna młoda Niemka, córka profesora z Monachjum, doznawszy okrutnego zawodu w miłości, postanowiła popełnić samobójstwo. Wyszedłszy z balu maskowego, na którym bawiła się napozór o choczko ze swemi przyjaciółkami i pożegnawszy się ze swem towarzystwem, poszła na jedną z przedmiejskich ulic i tam zażywszy jakiś środek nasenny położyła się w śniegu. Nazajutrz rano znaleziono samobójczynię martwą.

ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Zarząd i komenda okręgu związku strzeleckiego w Łodzi z dniem 10 lutego b. r. przeprowadzą się z lokalu przy ul. Sienkiewicza 3/5 na ulicę Piotrkowską nr. 85 (prawa oficyna II wejście, II piętro).



Handel węglem na jednym z łódzkich placów węglowych.

**Budżet i serdelki
wczoraj — w Radzie miejskiej
Panowie prezydenci! — Wciąż ten mróz — Wesole! — Pogawędka lekarzy
Wykład o serdelkach**

Łódź, 21 lutego.

Debaty budżetowa w radzie miejskiej — to kulminacyjny punkt całorocznych prac parlamentu miejskiego. Nic dziwnego — idzie o to, co najważniejsze: o pieniądze. Opozycja przygotowuje, naturalnie, generalną batalję i przypuszcza ostry atak na władze miejskie. Wodzem opozycji jest r. Wojewódzki, który też wygłosił dłuższe przemówienie, krytykujące politykę finansowo-gospodarczą obecnego magistratu. Na sali — gorąco, nastrój podniecony. Z ławy magistrackiej padają gęste „zwischenruffy”. R. Wojewódzki stara się je bagatelizować w pewnej jednak chwili unosi się i zwraca się z patosem do ławy magistrackiej:

— Panowie prezydenci! Nie przerywajcie!

Ostatni mróz pokutował również i na wczorajszej, gorącej sesji R. Wojewódzki znowu zarzucił magistratowi że dopiero teraz przystąpił do rozdziału węgla, kiedy zimna już minęła.

Wiceprez. Rapalski: Bo nieoczekiwany mróz przeszkodził nam w naszej akcji.

R. Wojewódzki: Rządzić — to jest przewidywać...

— Nawet mróz przewidywać?

— Nawet mróz — odpowiada z przekonaniem r. Wojewódzki!...

Podczas całego przemówienia r. Wojewódzkiego na ławach radzieckich panuje znaczne ożywienie. Dzwonek przewodniczącego odzywa się raz po raz, strofując zbyt głośnych. Nieopisana wesołość wybucha na sali, gdy r. Wojewódzki, rzuca spostrzeżenie:

— Chrześcijańska demokracja uzgadnia powoli swój program z „Bundem” i z N. S. P. P.

Śmiech zagłusza odgłos dzwonka. Prez. Wleciński bije ironicznie brawo.

Przez mównicę przewija się szereg mówców. Ten „jedzie” na magistrat, ów znowu składa oświadczenie, że będzie głosował za budżetem. Najcieższa odprawa r. Wojewódzkiemu — dał r. Potkański, zwalczając mowę opozycyjną — punkt za punktem. Nie omieszkał przy tej okazji pochwalić swojej frakcji, która, jak twierdził, z takim pożytkiem pracuje dla dobra miasta.

R. Fichna: Samochwała w kacie stała!

Radny dr. Tomaszewski w przemowie swej atakował głównie wydział zdrowotności publicznej. Ponieważ ławnik tego wydziału, dr. Margolies siedział na ławie magistrackiej, mówca zwracał się doń bezpośrednio, odwróciwszy się bokiem do sali. R. Margolies odpowiadał, i tak przemówienie radzieckie przerodziło się w pogadankę między dwoma lekarzami, prowadzoną w przyciszonym tonie. Do ław radzieckich, a zwłaszcza do ławy dziennikarskiej nie dochodzi ani jedno słowo.

Ktoś zauważył: — Chwila, a panowie doktorzy jeszcze bardziej się zapomną i będą mówili po łacinie!...

W bufecie — też gorąco. Parówki i serdelki cieszą się niebywałym powodzeniem. Nic dziwnego — darmo, bezpłatnie. Szare chwile wchłaniania półmiejowych smakołyków przez bractwo dziennikarską urozmaicił p. dyr. Rundo lapidarnym wykładem o racjonalnym gołowaniu serdelków.

— Ink. —



Czego wymaga współczesna publiczność?

Charles Cochran o kwestji repertuaru teatralnego

Znany londyński przedsiębiorca teatralny, organizator i reżyser Charles Cochran, twórca słynnej londyńskiej „Albert - Hale”, którego anglicy uważają za wyrocznie w sprawach teatru, wy powiedział w tych dniach w formie wywiadu w jednym z londyńskich pism sze reg ciekawych uwag na tak aktualny obecnie temat repertuaru teatralnego:

Publiczność teatralna londyńska, jak zresztą dziś wszędzie, chce lekkiej strawy repertuarowej. Ludzie dziś są wogóle znudzeni. Przychodzą znudzeni do teatru. Typowym dziś widzem w teatrze jest — jak wyrażają się amerykańanie — „the tired businessman”, znudzony człowiek, który prowadził przez cały dzień swój interes.

Utwór sceniczny poważny może liczyć dziś na powodzenie, jeżeli jest w ten lub ów sposób ściśle związany z życiem aktualnym i jego sprawami.

Operetka ugrzęzła już oddawna w okropnym szablonie i skończyła się już jako taka. Czy t. zw. rewja zaćmi zupełnie operetkę i zajmie jej miejsce w upodobaniach publiczności? Owszem, być może. Tylko... nie mówny o rewji, będącej tylko szeregiem „numerów” kabaretowych.

Rewja o takim typie podobna jest jedna do drugiej. „Revue” jak ją ja rozumiem, powinna być przeglądem życia aktualnego — satyrycznym, ironicznym groteskowym. Byle to był przegląd życia aktualnego. Tegoc hce publiczność. Taki przegląd będzie ją zawsze interesował.

Niestylowy kostjum pobudził ofiarność amerykańskiego znawcy sztuki...

Rekacja wiedeńskiej opery otrzymała w tych dniach bardzo oryginalny prezent z Ameryki: autentyczny, nowiu tenki, piękny ubiór cow-boya

Ofiarodawcą dziwnego prezentu okazał się jakiś bogaty Amerykanin. W zalazonym liście motywuje on dar swój w ten sposób: przed kilku miesiącami bawił on w Wiedniu i był obecny w operze na przedstawieniu dzieła Pucciniego: „Dziewczę z Kalifornii”. Wdowiłsko rozentuzjzmowało go ogromnie, jeden szczegół jednak zraził go. Otóż: partner bohaterki tytułowej, cow-boy, miał na sobie kostjum absolutnie nieautentyczny i niestylowy. Z tej racji Amerykanin postanowił natychmiast po powrocie do ojczyzny postarać się o autentyczny ubiór cow-baya i uzupełnić to manco wiedeńskiej opery.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

„Hinkeman” grany będzie dziś wieczorem. Ceny popularne.

„Pygmalion” grany będzie jeszcze jutro wieczorem (ceny popularne).

„Cudowny pierścień”. Nowa, urocza bajeczka dla dzieci p. t. „Cudowny pierścień” dana będzie po raz pierwszy w nadchodząca niedzielę o godz. 12 w poł.

TEATR KAMERALNY.

Premjera „Kokot z towarzystwa” Dziś Teatr Kameralny daje po raz pierwszy głośna ze scen warszawskich salonowa komedja satyry pisarza angielskiego Fryderyka Lonsdale’a „Kokoty z towarzystwa” w reżyserii Meliny. Początek o godz. 9 wiecz.

TEATR POPULARNY.

„Romeo i Julia” tragedia miłosna Williama Szekspira w 13-tu obrazach grana będzie dziś i jutro o godz. 8.20 wiecz., zaś w sobotę i niedzielę o 4.20 i 8.20 wiecz.

TEATR W SALI GEYERA.

„12 żon Jafeta”, wodewil ze śpiewami i taniecami grany będzie dziś, jutro i w sobotę o godz. 8.20 wiecz. oraz w niedzielę o 4.20 pp. i 8.20 wieczorem.

Dziury aptek.

Dziś dyżurują następujące apteki: Suka, P. Wólcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Dancieckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Suka, Leinwehra (Plac Wolności 2), Suka, J. Hartmana (Młynska 1), J. Kabała (Aleksandrowska 80).

WKRÓTCE

CASINIE

Groźna mścicielka

wymierzyła już Iufę rewolweru. W ostatniej chwili adjutant własną piersią zasłonił cara!

„ADJUTANT”

W roli tytułowej

W AN Mozzuchin

CASINO

Dziś i dni następnych.

Muzyka pod dyr. L. KANTORA.
Początek o godzinie 12 w poł.

Wzruszający wielki film o clownie, który śmiejąc widzów przechodzi gehennę uczuć, niezrozumianych przez ukochaną.

ŚMIEJ SIĘ PAJACU

W rolach głównych geniusz o stu twarzach

Lon Chaney i wioślarnia Loretta Young oraz Nils Asther i Gwan Lee.

Kapitałny film, w którym Lon Chaney, bohater niezapomnianego „Dzwonnika z Notre-Dame”, daje maks. mum swego talentu.

Początek seansów o godz. 4 30 po poł.

DOUGLAS FAIRBANKS

w roli zbója kochającego wolność, rabunek i piękne kobiety w legendzie argentyńskiej

wkrótce w kinie

LUNA.

p. t.

MIASTO CUDÓW

Symfonia żywiołoci, męstwa, odwagi i miłości. Najczarowniejsze tchnienie romantyzmu

Grand-Kino

Dziś i dni następnych

Orkiestra pod dyrekcją p. A. Kantora.
Początek seansów o godzinie 4.30 po poł.

Klejnot twórczości **POLI NEGRI** w labędziej pieśni miłosnej pod tyt.

„MIŁOSTKI AKTORKI“

Mistrzyni miłości **POLA NEGRI** grała wspaniale komedie miłości, aż do chwili kiedy pokochała prawdziwie **Ostatni amerykański wielki film POLI NEGRI.**

Nowoczesne ogłoszenie:

Samolot mało używany — tania do nabycia

Dotychczas byliśmy przyzwyczajeni do czytania w drobnych ogłoszeniach: „Fortepian mało używany tania do nabycia”.

Wprawdzie ten mało używany instrument okazywał się po obejrzeniu najczęściej starym klekotem nie do „astrojenia, jednakże takie ogłoszenia były znamienne dla rozpowszechnienia fortepianów. Ale żeby podobne anonse mogły się pojawiać o aeroplanach, tego nikt z nas nie marzył, nawet przed rokiem jeszcze.

A jednak w jednym z najpoważniejszych i największych dzienników angielskich

temi dniami pomiędzy ogłoszeniami o starych samochodach i o innych okazjonalnych sprzedażach, znalazła się oferta nabycia z drugiej ręki samolotów marki „De Havilland Moth” z dodatkiem, jak przy starych fortepianach: „Wszystkie wymienione maszyny można oglądać i próbować w oznaczonych godzinach”.

Jest to charakterystyczny znak czasu, świadczący, że szybko zbliżamy się do chwili, kiedy prywatne aeroplany będą tak rozpowszechnione, jak były do niedawna fortepiany.

Zbrodnia boksera

Nowy Jork, 20 lutego.

W umywalni dworca kolei napowietrznej przy ul. Rivington dokonano ohydny napadu na tle zbrocznia umysłowego.

Niejakiego Stefana Wiszuka, lat 24, drukarz i bokser, przebrawszy się w elegancki strój kobiecy, czatował na kobiecie, wchodzące do umywalni.

Na jedną z nich napadł, począł dusić szalem i bić kolbą rewolweru po głowie twarzy i piersiach. Kobieta ostatnim wysiłkiem zdołała się wyrwać zwyrodniałcowi.

Policja zdołała Wiszuka przytrzymać.

W śledztwie Wiszuk oświadczył iż nie jest w stanie wytłumaczyć, co go spowodowało do przebrania się za kobietę i do konania napadu.

Dr. med. J. POLAK

Choroby alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm)
Piotrkowska 121, m. 3 fr. II p.
tel. 64-21 przyjmuje od 12.30 do 2-jej

SZATAN HAZARDU

Lódzka powieść sensacyjna.

Andrzej Radecki.

Zgaszono częściowo światło, na sali zapanował półmrok.

Jadzia rozpoczęła namiętny taniec solo.

Jej gibkie ciało gęło się namiętnie. W połowie tańca wystąpił Gołab, obejmując tancerkę w pól.

Tańczyli to z werwą i temperamentem, to znowu taniec ich wyrażał smutek i żal.

Gołab podniósł na rękach Jadzię wy soko do góry. Zwiślała a zgrabne jej nóżki kokietowały publiczność.

Burzą oklasków dziękowali widzowie.

— Blues! — zakomenderował Gołab.

Szał tańca ogarnął wszystkich.

Gołab przeszedł tymczasem do bocznej konferencji z Paluchem i jego gwardją.

NASZYJNIK PEREL.

W Łodzi tymczasem głowiono się nad tajemniczym zniknięciem Gula, tłumacząc je sobie w przeróżny sposób. Doszukiwano się łączności z włamaniami, zestawiano wypadek ten z szaloną grą tegoż wieczora w klubie „As pik”, jednak wszystkie te dociekania nie dopro-

wadzały do jakiejś konkretnej logicznej koncepcji.

Felsza, jako przyjaciela Alberta, nagabywano ze wszech stron, interesowała się nim również policja, przed którą sprytny Fred przyznawał, że Guł był u niego, (dobrze wiedział, że kłamstwo w tym wypadku mogło się wydać podejrzane) wyjaśnił jednak, że nie szczególnie w usposobieniu przyjaciela nie zauważył, że był naprawdę trochę podniecony, ale uważał stan ten za całkiem zrozumiały po znacznej przegranej. Wzdłuż słów Felsza, Guł udał się do Warszawy w sprawach natury finansowej, miał mu nawet oświadczyć, że jedzie w sprawach swego szefa Rozentala.

W ten sposób Felsz okazał się w toku dochodzeń policyjnych czysty jak łąza, najmniejszy cień podejrzenia nie padł na jego osobę.

W międzyczasie jednak na skutek opowieści Gula zwrócił się do Felsza delegat Palucha dla nawiązania rwiącego się kontaktu. Od Felsza żądano czynniejszego współdziałania w życiu bandy, uważając, że się odseperowuje, że zamakował w salonach łódzkich, że zapomniał kim jest i rozpoczął wieść żywot dla towarzyszy nieprodukcyjny.

Dlatego też pomijali go ostatnio przy t. zw. działach t. j. przy udziale łupów.

Felsz postanowił wygrać doskonały atut w postaci Gula.

— Guł może się wam przydać — wtrącił w toku rozmowy z Marjanem Zylberem, generalnym finansista bandy Palucha.

— Mało wyrobiony, jeszcze bardzo mało doświadczony — odpowiedział Zylber.

— Ale zdaje mi się, że robi lepsze wrażenie, niż Paluch — ironicznie zauważył Felsz.

— Wrażenie robi bardzo dobre, nawet za dobre i mam wrażenie, że nie czuje się wśród nas tak wyśmienicie. Gdyby nie Jadzia, jużby dawno nas puścił kantem — opowiadał Zylber.

— Jadzia mu przypadła do gustu? — zdziwił się Felsz.

— Ona jemu, czy on jej, kto ich tam wie — odpowiedział Zylber i począł obszernie opowiadać Felszowi o wypadkach warszawskich.

— Mam sposób na Guła, aby przy was pozostał i wam służył — powiedział Felsz.

— Jaki? — zainteresował się Zylber.

— To narazie moja tajemnica.

— Znowu masz wobec nas jakieś tajemnice — rozgniewał się Zylber.

— Zobaczmy jak pójda rozrachunki — cynicznie odpowiedział Felsz, — a później pogadamy na ten temat.

Felsz i Zylber przystąpili do sporządzania bilansu według ścisłych zasad handlowości.

W domu Obłockich tymczasem szanse Juliana Reissa rosły z dnia na dzień. Jego wytworny sklep jedwabiu, stateczne obciążenie, doskonała reputacja w

sferach handlowych i pewny siebie ton przekonywały całkowicie Obłockiego, który widział w Reissie gwarancję, że umieszcza córkę w spokojnym, cichym i bogatym porcie, gdzie nie zbraknie jej niczego, zato przemina kaprysy, egzaltacja i przeróżne inne fantazje na temat sceny, filmu, opery czy też romansu z „dzikim człowiekiem”, jak nazywał Obłocki Guła.

— Licz pan prędzej, nie mam czasu. Dzisiaj mam wieczór u Obłockich.

— U Obłockich — powtórzył z zadowoleniem Zylber. — Bogaci ludzie — dodał z szacunkiem.

— Zdaje mi się, że zaręczyny są tam dzisiaj.

— Posażna panna? — spytał z przyzwyczajenia. Interesował się temi kwestjami, gdyż kiedyś, dawno już, gdy jeszcze nie eśniło mu się o sukcesach na bruku warszawskim był skromnym swatem w Płocku.

Dopiero, gdy pewnego dnia, jeszcze za dawnych czasów rosyjskich, powinęła mu się noga przy jakiejś aferze dostaw wojskowych, gdy senator Neuhardt z Petersburga zwestował przenikliwość, że niejaki Majer Zylber, rzekomo swat, zbyt wiele sprytu okazał w pewnych sprawach, gdy poczęło tropić niesumiennych dostawców i zamykać do ula, Zylber zwinął szybko manatki, pozostawił brzydka żonę i troje dzieci na łasce losu, a sam pomknął Wisłą do Warszawy.

A gdy i tutaj zaczęło mu być ciasno wywedrował do Szwajcarii, gdzie wkraść się w łaski tamtejszych kół emigracyjnych młodzieży socjalistycznej, jako opiekun finansowy.

U. C. R.

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni.

SPLENDID

Ilustr. mazyzna pod batutą A. Czudnowskiego.

PŁONĄCY OKRĘT

Wzruszający dramat w 10-ciu aktach.

W rolach głównych:

KATTY NAGY I ANDREE NOX.

W rolach głównych:

Zdjęcia „MISS POLONJI“ dziś na naszym ekranie

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

MIMOZA

Od poniedziałku dnia 18 do poniedziałku, dnia 25 lutego r. b. w.

IDJOTA

„Potężne arcydzieło, osnute na tle rewolucji w Rosji. W rolach głównych: Lon Chaney, Barbara Bedford, Ricardo Cortez.“

Następny program: „Gehenna Zdradzonego Meża“

Najwybitniejszy utwór dramatyczny
Największego naszego pisarza

STEFANA ŻEROMSKIEGO

PONAD ŚNIEG

wkrótce w kinie „Splendid“

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Ryńku

Piotrkowska 294, 22-80

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

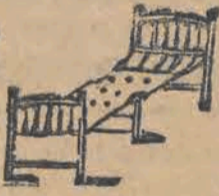
Porada dentystryczna i wenerologiczna

dla chor. skórnych, wenerycznych i niemocy piciowej

3 ZŁOTE.

Łóżka polowe
Leżaki, Krzeselka
dziecinne

firmy
„OMEGA“



Z wieloletnią gwarancją

Fabryka Łódź, Juliusza 4.

Żądać we wszystkich składach mebli.

Hurt. — Detal.

Na raty od 5 zł. tygodniowo!!

Garderobę męską, damską, Obuwie, bieliznę wszelką, Kofdry, oraz różne towary.

— Ceny konkurencyjne. —

Jedyną najtańsze źródło zakupu

„DOMRAT“, Zawadzka 7.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwa Żądacie prospektów.

POSZUKUJE pokoju przyzwoicie umeblowanego, z pościelą, usługą i oddzielnym, niekrepującym wejściem. Oferty do adm. „Republiki“ sub: A. B.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski. Da browska róg Kilińskiego. Lewandowski

PRZYJME pana na mieszkanie. Ulica Wólczńska 79, m. 25.



marka dostarczana wprost z wł. fabryki. Do nabycia we wszystkich aptekach drogerjach i u optyków.

Antyseptycznie spreparowane wyroby gumowe, przez lekarzy i fachowców wyrobowni, uznane za higieniczne i najniezawodniejsze środki ochronne. Wyrobione i polecane przez Urząd Zdrowia Publicznego przy Zakładzie Badań bakteriologicznych, serologicznych we Wiedniu. Jedyna

Gilzy Wenecja!!

z podwójną filtrującą watą.

Całkowicie zabezpieczają organizm palaczy przed zatruciem nikotyną.

— — — Żądać wszędzie. — — —

WIELKI PRZEDŚWIATECZNY
wybór **OBRAZÓW**
religijnych i rodzajowych
oraz **LOSTRA** i oprawa **PORTRETÓW**

Własna pracownia RAM wykonywa zamówienia natychmiast.

A. Przybycin, Łódź
Konstantynowska 32 róg Gdańskiej
Na żądanie **NA RATY!**



Wytwórnia
Płecy i Ruchonek
przenośnych nagrodzona srebrnym medalem.
„KOZMINEK“
Główna 51 tel. 7-50

Na raty 1 za gotówkę

Cała Łódź wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w Zakładzie tapicerskim **Bci Gabałów** Nawrot Nr. 8. otomany, tapczany, fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne.

Dr. W. BALICKA

przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza 95 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12 do 4 i 7—8 codziennie tylko kobiety i dzieci

TECHNIK

kawaler, absolwent wyższej szkoły włókienniczej w Bielsku z praktyką, poszukuje odpowiedniej posady w przemyśle włókienniczym. Zgłoszenia do administracji „Expressu“ pod „Technik włókienniczy“.

Doktor Wołkowyski
Cegielniana 25.
Telefon 26-87

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—9 w niedz. i święta 1-2

Dr. med. St. Bibergal
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz. W niedz. od 10—1

Dr. med. Niewiażski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Une jeune demoiselle etudiante, fera connaissance d'un ingénieur (Israël) dipl. au France pour conversation française. Offr. sous „Etudiante“.

Ostrożnie z wełną...
Pracę wełniane ubrania również ostrożnie jak jedwab
Zabezpiecza się ich miękkość używając nowy rodzaj mydła które nie kurczy wełny



WEŁNĘ pod różnymi postaciami, a więc swetry, szale, pończochy wełniane, trykotowe i wełniane koszulki niezbędne przy sportach zimowych, a także kaszmirowe pyjamy w pastelowych kolorach należy prac z tą samą ostrożnością, a może nawet i większą, jak delikatną jedwabną bieliznę. Jedno jedyne zetknięcie z wodą gotującą niszczy raz na zawsze tego rodzaju rzeczy, — jedno jedyne nieostrożne pranie powoduje zszorstkość i twardość wełny oraz kurczenie się jej... Tylko nowy system prania w Lux'ie jest racjonalnym i niezawodnym... bo miękkość i puszystość wełny zachować można do końca i po niezliczonych praniach... Jedynie Lux, usuwając doszczętnie brud, nie powoduje kurczenia się wełny. Pod żadnym pozorem nie wolno używać wody gorącej. Pracę wełniane ubrania wyłącznie w Lux'ie a rezultaty będą zdumiewające.



PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy Sunajst Spółka Akcyjna, Skrytka Pocztowa 479, Pocztą Główną, Warszawa.

Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko

Adres

E.W.54 (Uważać się o wyraźne pisanie.)



SZKŁO Okienne i Inspektowe — w wielkim wyborze poleca — po cenach fabrycznych.

Przedsiębiorca robót szklarskich **H. Król**, Ogrodowa 4 tel 39-09.

OFIARA KABARETU

„Hong-Kong“.

„Hong-Kong“.



Hold sportowców dla starosty Rzewskiego

Dowiadujemy się, że rada gminna wsi Czarnocin, największej w powiecie łódzkim, w dowód uznania i czci dla starosty powiatu łódzkiego Aleksiego Rzewskiego propagatora sportu wśród chłopstwa, postanowiła zakupić 3-morgowy grunt pod budowę boiska sportowego. Przy okazji należy podkreślić wspaniały rozwój sportu w powiecie łódzkim dzięki nieustraszonej pracy starosty Rzewskiego, przewodniczącego Pow. Kom. Wychow. Fizycznego i Przy sposobieniu Wojskowego.

Dziś rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo hokejowe łódzkich szkół średnich

Jak już „Express Wieczorny“ donosił rozpoczynały się w dniu dzisiejszym w Łodzi mistrzostwa hokejowe łódzkich szkół średnich pod protektoratem Kuratorium szkolnego. Zawody prze prowadzone zostaną systemem puharowym t. zn. bez rewanżu. Zawody ciągnąć się będą do niedzieli. W dniu dzisiejszym na pierwszy ogień idą następujące drużyny: Gimn. Tomaszewskiego —

Gimn. im. Piłsudskiego, oraz Gimn. Ko pernika — Gimn. Idzikowskiego. Zawody odbywać się będą na placu sportowym w Helenowie. Początek dzisiejszych spotkań o godz. 3.30.

Pierwsze spotkania o szczytny tytuł mistrza hokejowego łódzkich szkół średnich, wywołały w sferach sportowych naszego miasta duże zainteresowanie.

Łyżwiarskie mistrzostwa szkół średnich

Jak się dowiadujemy zapowiedziane w ubiegłym tygodniu mistrzostwa łyżwiarskie łódzkiej młodzieży szkolnej odbywać się będą na przerwach turnieju hokejowego w Helenowie. Zgłoszenia do dnia dzisiejszego przyjmują prof. Chelmiński i Robakowski. Najprawdopodobniej młodzież szkolna będzie licznie brała udział w mistrzostwach łyżwiarskich

Mecze przy zamkniętych drzwiach będą nadal rozgrywane

Jak się „Express Wieczorny“ dowiada duże na ostatnim walnym zgromadzeniu P. Z. P. N-u w Warszawie omawiano sprawę przerwanych zawodów mistrzowskich, przyczem postanowiono, że gdy sędzia zmuszony jest grę przerwać na skutek zeżlenia go, nowa rozgrywka może być zarządzona przy drzwiach zamkniętych, przyczem straty ponosi gospodarz. O ile zaś publiczność wkroczy na boisko i nie będzie usunięta w ciągu 5-ciu minut, zawody są odgrywane jako valcower dla strony przeciwnej.

Bogaty kalendarz międzypaństwowych spotkań P. Z. P. N-u

W roku bieżącym P. Z. P. N. zamierza rozegrać następujące spotkania międzypaństwowe: 2 czerwca w czasie wy stawy powszechnej w Poznaniu mecz z Włochami lub Francją, a dnia 4 sierpnia z Czechosłowacją. Prócz tego nasza reprezentacja ma rozegrać mecze w Wiedniu z Austrią, w Budapeszcie z Węgrami i w Sztokholmie tradycyjny mecz ze Szwecją. Prócz tego, prowadzone są per traktacie z Tureckim Zw. Piłki Nożnej oraz z Francuskim Zw. Piłki Nożnej, celem rozegrania kilku spotkań w większych miejscowościach we Francji. Należałoby wyrazić życzenie, by kalendarzyk ten został całkowicie wypełniony.

Polska - Austria

Kobięcy mecz lekkoatletyczny

Kobięcy mecz lekkoatletyczny Polska — Austria odbędzie się po raz trzeci z kolei w Warszawie dn. 28 lipca. Uprzednio zwyciężyła dwukrotnie Austria w Krakowie i w Wiedniu, przyczem w naddunajskiej stolicy wiedeński nieznacznie tylko przeważały.

Jeszcze o hokeistach polskich

Prasa węgierska wyraża się bardzo pochlebnie o grze polskiego ataku hokejowego w Budapeszcie, nazywając go najlepszym wśród wszystkich drużyn. Austriacy uważają przytem, że jedynie zapał pozabawił polaków końcowego zwycięstwa, gdyż należało cofnąć się do obrony przy stanie 1:0 miast nadal atakować. Fenomenem hokeju lodowego nazywa prasa węgierska Tupalskiego.

Rapid dementuje

wiadomość o przyjeździe do Polski

Rapid wiedeński zdementował na łamach wiedeńskiej prasy sportowej wiadomości polskich pism, jakoby został zakontraktowany na przyjazd do Polski, do Katowic (IFC) i Krakowa (Cracovia).

Rapid nie przewiduje narazie przyjazdu do Polski w r. b.

12 maja dzień PZPN-u

Dowiadujemy się, że „dzień P. Z. P. N-u“ odbędzie się w roku bieżącym w dniu 12 maja. Jednocześnie we wszystkich okręgach odbywać się będą spotkania footballowe na dochód P. Z. P. N-u. Program rozgrywek ustali specjalna komisja P. Z. P. N-u.

Kluby fabryczne a Polski Zw. Piłki Nożnej

Jak już donosiliśmy swego czasu na walnym zebraniu Ł. Z. O. P. N-u rozpatrywana była sprawa klubów fabrycznych, które to kluby, zdaniem delegatów klubów robotniczych są źródłem profesjonalizmu i dlatego delegaci klubów robotniczych wystąpili z wnioskiem nie przyjmowania klubów fabrycznych do Ł. Z. O. P. N-u. Wniosek ten upadł, lecz jak się dowiadujemy sprawa ta ponownie wpłynęła na niedzielnym walnym zgromadzeniu P. Z. P. N-u, poruszona przez delegatów związku krakowskiego. Po dłuższej dyskusji polecono zarządowi P. Z. P. N-u zebranie odpowiednie materiału w tej sprawie i wydanie odpowiedniego zarządzenia w sprawie szerzącego się profesjonalizmu wśród klubów fabrycznych.

Tilden

najlepszą rakieta Ameryki

Tilden po przywróceniu mu praw amatorskich, został oficjalnie uznany za najlepszego tenisistę amerykańskiego, dalszą kolejnością jest następująca: 2) Hunter, 3) Lott, 4) Hennessey, 5) Allison, 6) Van Ryn. Ten ostatni pokonał w tych dniach Tilde na przy pierwszym jego występie 6:1, 6:4, 6:2.

Morpurgo znajduje się we wspaniałej formie. W turnieju w Cannes pokonał on ostatnio znakomitego Spencego (Agr. Pol.) 7:5, 7:5, Ohte (Japonia) 8:6 6:1 i w finale łatwo w trzech setach swego rodaka Stefanięgo.

Cochet został pokonany w finale turnieju w Roubais przez Boussus. Tak sam twierdzi prawidłowo w stosunku 4:6, 5:7, 4:6.

Śmierć boksera

na ringu w Montewideo

Smutny epilog miała walka dwu argentyńskich bokserów wagi ciężkiej w Montewideo. Galluso w ósmej rundzie zadał taki cios negrowi Sancher, iż ten padł bez zwysłów na ring i nie odzyskałszy przytomności po czterech dniach zmarł. Nadmienić trzeba, iż Sancher miał za sobą 35 zwycięstw nokautem i zaledwie cztery porażki na punkty. Był zatem rutynowanym bokserem.

Zuzanna Lenglen

wychodzi zamąż!

Zuzanna Lenglen po kilkumiesięcznym pobycie w Kalifornii, gdzie była bohaterką jakiegoś skandalu wraca obecnie do Europy.

W podróży towarzyszy jej B. M. Baldwin, który oświadczył reporterom, iż ma zamiar ożenić się z Miss Lenglen, skoro tylko otrzyma rozwód ze swoją obecną żoną.

W Kopenhadze odbędzie się w maju sensacyjny turniej piłkarski. Zaproszenie przyjęły takie marki światowe jak: Slavia, Hamburger Sportverein, Glasgow, Rangers, Wednesday i Akademisk Boldklubben.

Nie zaniedbujmy się!! Organizacja ping-pongowych mistrzostw Łodzi - szwankuje

Onegdajsze i wczorajsze spotkania ping-pongowe o mistrzostwo Łodzi przedstawiają się następująco:

WTOREK:

Sala Widz. Manufaktury: Hakoah II — Ł. K. S. I 10:0 (valcower).
Sala Hakoahu: Kadimah II — Y. M. C. A. II (dział chłopców) 2:8, Kadimah I — Orkan 10:0, Y. M. C. A. II (dział chłopców) — Hakoah I 2:8.

ŚRODA:

Sala Widzewskiej Manuf.: Hasmo-

nea II — Hakoah II 10:0, Hasmonia I — Hakoah II 10:0.

Organizacja zawodów szwankuje coraz bardziej. Dochodzą nas liczne skargi ze strony gospodarzy, że Związek Ping-pongowy nie dostarcza piłek do gier wskutek czego w niektórych wypadkach wyznaczone spotkania nie dochodzą wogóle do skutku, a młodzież niepotrzebnie traci czas. Mamy nadzieję, że chwilowe niedokładności zostaną przez Związek natychmiast usunięte i dalsze spotkania o mistrzostwo Łodzi toczyć się będą normalnie pod okiem Związku.

SPLENDID

Jutro wielka premiera.

Wspaniały film ze złotej serji wytwórni „Sowkina“ w Moskwie według słynnej powieści

hrabiego

LWA TOLSTOJA

KOZACY

Wielki dramat erotyczny w 10 aktach.

Jutro premiera

SPLENDID

Ostatnia minuta.

Pod wodzą generała pruskiego

wojska boliwijskie maszerują na Peru.

Waszyngton, 21 lutego
Poseł peruwiański zawiadomił departament stanu, że wojska boliwijskie znajdujące się pod dowództwem b pruskiego generała Hansa Hundta rozpoczęły znowu ofensywę na terenie Chaco.

Pierwsza wiadomość o posuwaniu się Boliwijczyków nadeszła od Indian, którzy uciekli przed nadciągającym wojskiem.

Ofensywa ta skierowana jest w kierunku linii kolejowej, której właścicielem jest obywatel Argentyny. Boliwia chce opanować tę kolej ze względów strategicznych.

Poseł Peru oświadczył jednocześnie, że nieuniknione jest włączenie się Argentyny, ponieważ zagrożona jest własność jej obywateli.

Polityczne koła amerykańskiego oczekują z niepokojem dalszego rozwoju wypadków.

Lwowianka podejrzana o wydanie A glii memorjału Groenera.

Berlin, 21 lutego
Wielkie poruszenie w kołach towarzyskich i politycznych Berlina wywołała rewizja domowa i przesłuchania policyjne pani Valentin w związku z śledztwem, prowadzonym w sprawie ogłoszenia przez „Review of Reviews” tajnego memorjału ministra Groenera.

Pani Valentin jest obywatelką polską pochodzącą ze Lwowa. Była ona współpracowniczką ministra Stresemanna i sekretarką miesięcznika masonskiego „Nord und Sue”.

Sufit zawalił się w kościele

Oleszno, 21 lutego
Na niemieckiej części Śląska w Olesznie w czasie nabożeństwa niemieckiego zawalił się sufit nad wielkim ołtarzem i runął z wielkim hukiem na kościół. Na szczęście nabożeństwo odprawiane było przy jednym z bocznych ołtarzy. W kościele powstała wielka panika, na szczęście obezło się bez ofiar. Władze zamknęły kościół ze względów bezpieczeństwa. Katastrofa nastąpiła przypuszczalnie z powodu silnych mrozów.

Auto

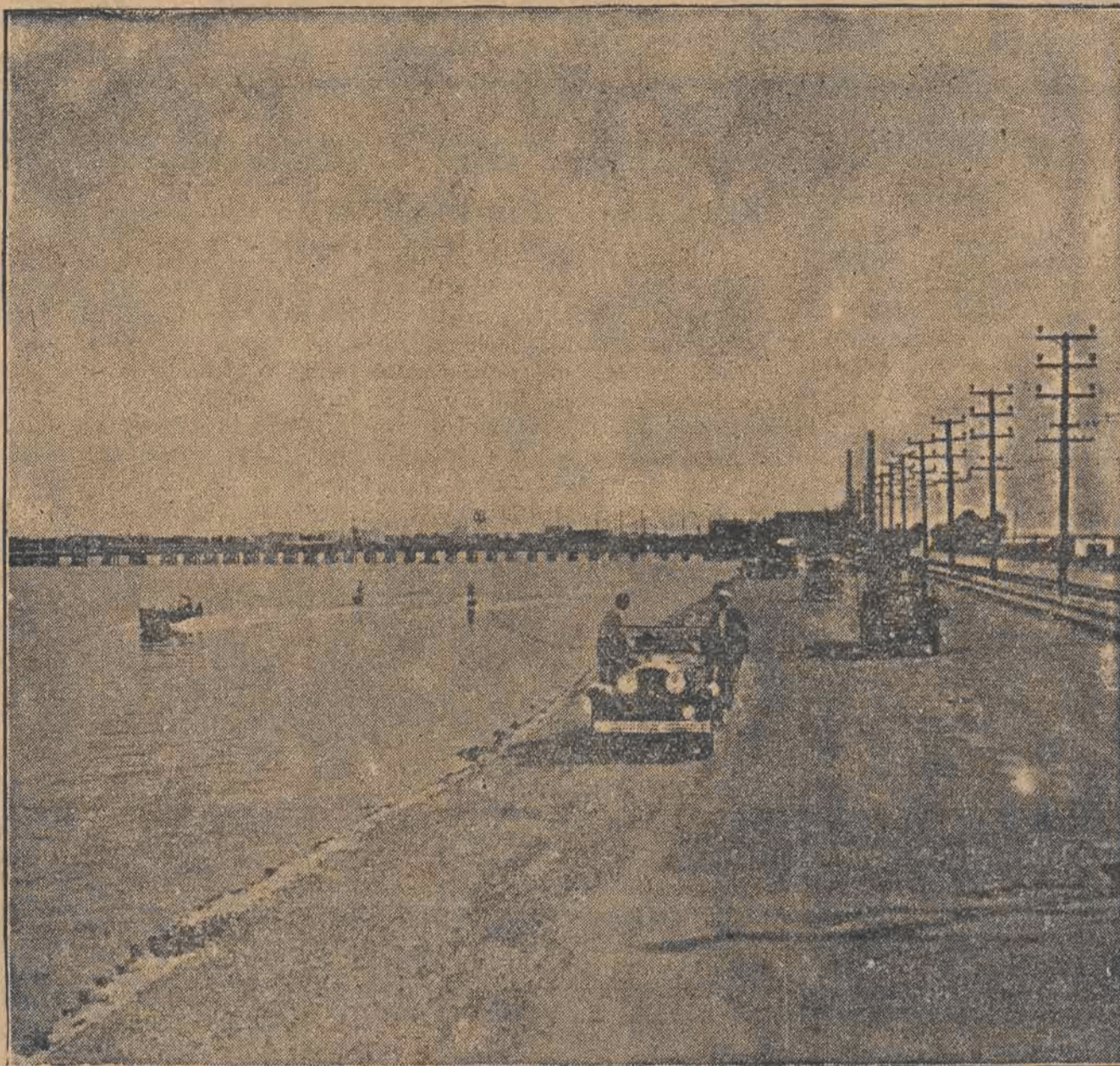
ześliznęło się na pochylni

Wrocław, 21 lutego
Wczoraj auto pocztowe, rozwożące przesyłki spadło na peryferjach miasta z 2 i pół metr. pochylni na pracujących przy robotach górników. 10-ciu odniosło cięższe rany. Trzech z nich walczy ze śmiercią. Powodem wypadku była ślizgawica.

Dwie eksplozje w Solingen

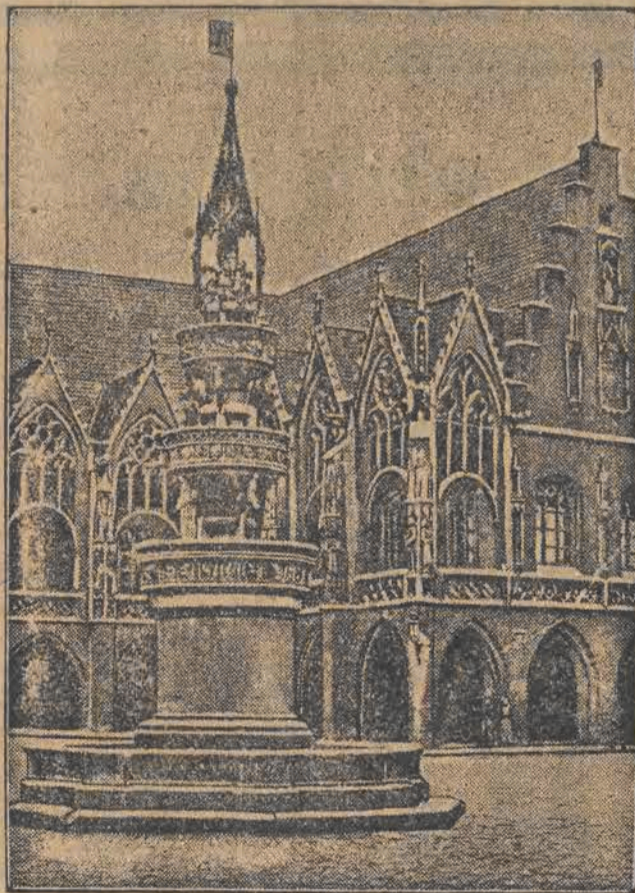
Berlin, 21 lutego
Dziś o godz. 14.30 na najruchliwszej ulicy w centrum miasta Solingen nastąpiły dwie wielkie eksplozje rur gazowych, przyczem kilkanaście osób odniosło poważnie ciężkie rany. Siła wybuchu była tak wielka, że kamienie brukowe zostały rozrzucone w promieniu kilkunastu metrów. W pobliskich domach zostały rozbite wszystkie szyby.

Tam, gdzie panuje „ciepla zima”...



W miejscowości kąpielowej Uiami na Florydzie (w Ameryce Północnej) urządzono na drodze nadmorskiej wyścig auta z motorówką, zakończony zwycięstwem łodzi.

Śiękno gotyckiej architektury



Dziedzinięć ratusza w Brunświku; piękny gmach ratusza brunświckiego zapoczątkowany został w roku 1250 i stanowi jedno z najpiękniejszych w środkowej Europie dzieł epoki gotyckiej.

Nowy rekord



Znany lekkoatleta Koecherman ustanowił w Hamburgu nowy rekord w skoku w dal na odległość 7.45 mtr.

11 osób zatrulo się gazem

Paryż, 21 lutego
W jednym ze schronisk paryskich pękła rura gazowa. Jedenastu pracujących w schronisku ludzi zmarło wskutek zatrucia gazem.

Prenumreata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.
Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć redakcji 6—
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44. po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. —
Telefon administracji 22-14. — — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 30 gr za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.